

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Recenzja

dysertacji doktorskiej Pana mgr. Michała Raczkowskiego, pt. *Wielka własność ziemska w powiecie włocławskim w latach 1864/1866-1945*, Gdańsk 2025, ss. 687 napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Lewalskiego

Dzieje ziemiaństwa po 1989 r. stały się istotnym problemem badawczym dla historyków zajmujących się dziejami XIX stulecia i okresu międzywojennego. Tematyka ta podejmowana była także przez badaczy reprezentujących inne dyscypliny naukowe z dziedziny nauk humanistycznych i nauk społecznych. Powstało wiele prac różnego typu, które na przełomie XX i XXI w. dosyć często gloryfikowały ziemiaństwo i ich rolę. Dominowały tematy z zakresu aktywności politycznej, społecznej, życia codziennego, kultury materialnej dworów i pałaców, a tylko w nielicznych z publikacji podejmowano wątki natury gospodarczej i charakterystyki funkcjonowania majątków ziemskich. Ponadto wszelkie prace odnosiły się w zasadzie do jednej tylko części ziem dawnej Rzeczypospolitej, a te, które podejmowały różne zagadnienia w ujęciu ponadzaborowym były sporadyczne. W ostatnich latach publikacji na temat ziemiaństwa, których autorami byliby zawodowi historycy, jakby powstawało coraz mniej. Dlatego też z satysfakcją przyjąłem informację o powstaniu kolejnej dysertacji doktorskiej z zakresu tematyki ziemiańskiej, a dodatkowo podejmującej aspekty społeczno-gospodarczego funkcjonowania majątków ziemskich w ramach określonego regionu. Takich prac jak najbardziej nam potrzeba, aby prowadzić badania komparatystyczne.

Stąd też temat podjęty w dysertacji doktorskiej przez mgr. Michała Raczkowskiego uważam za istotny i w pełni uzasadniony, gdyż z pewnością Autor podjął próbę wypełnienia określonej luki w stanie dotychczasowych ustaleń badawczych. Sam temat może wydawać się niezbyt rozległy patrząc przez pryzmat terytorium (powiat), które zostało poddane refleksji, ale jest on jednak niezmiernie obszerny biorąc pod uwagę zakres omawianych problemów i rozległe cezury chronologiczne. Taka wielowątkowość tematu dała przy tym wiele możliwości, aby Doktorant wykazał się odpowiednimi umiejętnościami warsztatowymi. Pomimo iż, jak

wspomniałem wyżej, podejmowano już w dalszej i bliższej przeszłości pewne badania nad tym problemem, to należy zaakcentować, że analizy i ustalenia mgr. M. Raczkowskiego w wielu kwestiach mają zdecydowanie nowatorski charakter. Ponadto Doktorant niejednokrotnie „poprawiał” dotychczasowe ustalenia badaczy funkcjonujące w istniejącej literaturze przedmiotu.

Baza źródłowa

Rozprawa doktorska mgr. Michała Raczkowskiego została oparta na niezmiernie szerokiej i różnorodnej pod względem proveniencji podstawie źródłowej. Przegląd wykorzystanych przez Autora źródeł musi budzić podziw i uważam, że niewiele jest współcześnie napisanych prac doktorskich, które mogłyby równać się pod tym względem z działaniami kwerendalnymi przeprowadzonymi przez Doktoranta. Mgr M. Raczkowski przeprowadził bowiem poszukiwania w różnych zespołach zgromadzonych w aż 50 krajowych i zagranicznych archiwach, bibliotekach i muzeach. Nie będę więc ich tutaj wszystkich wymieniał, ale warto podkreślić, że przeprowadził poszukiwania nawet w dosyć zaskakujących dla podjętego tematu instytucjach, w których, jak się okazało, znalazł przydatne materiały źródłowe. Efektem tej eksploracji stało się więc wydobycie materiałów niezbyt często wykorzystywanych przez badaczy, nie tylko dziejów ziemiaństwa, ale w szerszym ujęciu historii społeczno-gospodarczej. Ogólna liczba zespołów wykorzystanych w niektórych z wymienionych placówek nie jest duża, ale skala podjętych poszukiwań archiwalnych oraz nakład pracy i czasu musi budzić uznanie. Ponadto zakładam, że liczba przejrzanych sygnatur, biorąc pod uwagę specyfikę tematu, była jeszcze większa niż bezpośrednio wykorzystanych, ale najpewniej nie przyniosły one satysfakcjonujących Doktoranta informacji. Ponadto kwerendą objęto także kilkaset // źródeł drukowanych i wydawnictw źródłowych (egodokumenty, źródła normatywne, spisy i ujęcia statystyczne i adresowe, informatory, kalendarze, herbarze i genealogie, sprawozdania, zestawienia bibliograficzne), encyklopedie i słowniki. Kolejną grupę źródeł stanowi prasa wydawana w XIX wieku i w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, zarówno znane tytuły o zasięgu ogólnym, jak i periodyki regionalne i lokalne (ponad 170 tytułów). Ponadto mgr M. Raczkowski dotarł do materiałów źródłowych znajdujących się w prywatnych zbiorach, najczęściej u potomków dawnych ziemian, a także przeprowadził kilka wywiadów bezpośrednich i poprzez kontakt internetowy. Moim zdaniem, podstawa źródłowa do realizacji podjętego tematu dysertacji jest wręcz z nadstatkiem wystarczająca.

Informacje pozyskane z archiwaliów, źródeł drukowanych i wywołanych zostały uzupełnione przez ustalenia zawarte w istniejącej literaturze przedmiotu.

Literatura przedmiotu

Należy podkreślić, że dysertacja doktorska mgr. Michała Raczkowskiego ma w znacznym stopniu charakter źródłowy, jednak Autor w bardzo szerokim zakresie wykorzystywał również ustalenia zamieszczone w istniejących opracowaniach o charakterze interdyscyplinarnym. W tym wypadku, podobnie jak w przypadku wykorzystanych źródeł, skala podjętego wysiłku heurystycznego jest ogromna. Wydaje się, że Autor w różnych bibliotekach „wylapał” wszelkie prace monograficzne, artykuły naukowe i popularnonaukowe, szkice, hasła słownikowe i wszelkie inne rodzaje twórczości naukowej, w których znajdowały się informacje dotyczące realizowanego projektu badawczego. Znajomość literatury przedmiotu przez Doktoranta należy uznać za bardzo dobrą o czym świadczą przypisy i aż 64-stronicowy wykaz opracowań w zestawieniu bibliograficznym (s. 623-687). W żadnym wypadku nie będę doszukiwał się czy jakiejś/jakichś pozycji brakuje, gdyż uważam, że Autor przeprowadził w tym zakresie niezmiernie skrupulatną kwerendę biblioteczną i wykorzystał wszelkie najistotniejsze prace dawniejsze i współczesne, które niezbędne były przy realizacji podjętego tematu dysertacji. Jakikolwiek jeszcze inne wskazane przeze mnie publikacje z pewnością nie wniosłyby „rewolucyjnych” ustaleń i nie wpłynęłyby na zasadniczo na wyniki przeprowadzonych analiz. Co najwyżej mgr M. Raczkowski uzyskałby dodatkowe jednostkowe i drobne informacje, które w zasadzie potwierdzałyby ustalenia przez niego poczynione.

Konstrukcja rozprawy

Konceptualizując przedmiot badań mgr Michał Raczkowski swoje rozważania oparł na kilku wiodących problemach, które posłużyły mu do nakreślenia szeroko ujętej zbiorowej charakterystyki majątków ziemskich i ich właścicieli w skali powiatu wrocławskiego. Przy tym podjęte analizy Doktorant starał się w wielu miejscach ukazać na tle innych regionów Królestwa Polskiego i Drugiej Rzeczypospolitej. Zasadnicze ramy chronologiczne dysertacji obejmują okres od uwłaszczenia chłopów i mieszczań-rolników w Królestwie Polskim – 1864 / 1866 r. po 1945 r. kiedy na podstawie dekretu PKWN z roku poprzedniego władze

komunistyczne dokonały zagłady świata ziemiańskiego i ich własności ziemskiej. Jednocześnie Autor ze względów merytorycznych i źródłowych, wykracza poza nie, skupiając się jednak wyłącznie na zagadnieniach ściśle powiązanych z głównymi aspektami podejmowanymi w pracy.

Przystępując do lektury dysertacji miałem wątpliwości czy z tak obszernym problemowo tematem, obejmującym przecież kilka wyraźnie różniących się okresów w naszych dziejach (Królestwo Polskie pod zaborami i w okresie Wielkiej Wojny, lata niepodległej Drugiej Rzeczypospolitej, a końcu II wojna światowa ze swoimi strasznymi konsekwencjami dla wielokulturowego charakteru społeczeństwa państwa polskiego) poradził sobie Doktorant. Przecież każda z tych epok to inne realia polityczne, społeczne i gospodarcze, które należy poznać, rozumieć i kategoryzować. Po zapoznaniu się z rozprawą uważam, iż mgr M. Raczkowski wyszedł z tego zadania obronną ręką, chociaż można dyskutować czy aż tak rozległe ujęcie tematu było potrzebne?

Dysertację otwiera obszerny wstęp, wartościowy i dojrzały, w którym Doktorant w klarowny sposób określił motywy podjęcia tematu, a dalej zaprezentował cele i metody badawcze oraz dość szeroko i wyczerpująco omówił problematykę badawczą podejmowaną w kolejnych rozdziałach, odwołując się przy tym do charakterystyki stanu badań i wykorzystanej podstawy źródłowej, w końcu wyjaśnił zakres chronologiczny i terytorialny pracy (s. 8-23). Kolejną część stanowi Wprowadzenie, w którym mgr M. Raczkowski zarysował przeszłość administracyjną powiatu, a dalej odniósł się do kwestii demograficznych tej jednostki administracyjnej i syntetycznie scharakteryzował najważniejsze czynniki mające wpływ na rozwój rolnictwa i przemysłu w powiecie w poszczególnych okresach. W rozdziale pierwszym Doktorant podjął próbę zarysowania zbiorowego portretu ziemianstwa (a raczej właścicieli ziemskich) powiatu wrocławskiego. W kolejnym dokonał ogólnej charakterystyki majątków ziemskich położonych w granicach tego powiatu. Trzeci rozdział poświęcony został zaprezentowaniu szeroko zakrojonej aktywności gospodarczej właścicieli majątków ziemskich regionu wrocławskiego. Z kolei w czwartej części dysertacji refleksją objął aktywność społeczno-kulturalną, oświatową i postawy polityczne tej grupy społecznej oraz udział w walkach o niepodległość i podczas II wojny światowej. W ostatnim z rozdziałów mgr M. Raczkowski skupił się na ukazaniu stosunków panujących pomiędzy właścicielami ziemskimi powiatu wrocławskiego a przedstawicielami innych warstw społecznych.

Te rozdziały, stanowiące zasadniczą treść pracy, otrzymały układ problemowo-chronologiczny, a nie jak napisał we Wstępie Doktorant „układ chronologiczno-problemowy”

/s. 20/. Przyjęty układ pracy doktorskiej, obejmujący pięć wymienionych rozdziałów, z których każdy został jeszcze wewnętrznie podzielony na kilka wyraźnie wyodrębniających się części, generalnie nie budzi w mojej ocenie poważniejszych zastrzeżeń, ma charakter przejrzysty i logiczny, jednak nasuwają mi się pewne spostrzeżenia i propozycje, które proponuję Autorowi do przemyślenia. Chodzi o korektę brzmienia kilku tytułów rozdziałów i podrozdziałów, a ponadto o najłabszą w moim przekonaniu część pracy, a mianowicie o pierwszy podrozdział zatytułowany „Kim byli ziemianie? – próba definicji” rozdziału pierwszego.

Zacznę właśnie od tej dla mnie wyjątkowo polemicznej części dysertacji mgr. Michała Raczkowskiego, która poważnie rzutuje na błędnie stosowaną terminologię w niejednym miejscu pracy. Jak sam Autor zauważa „do tej pory nie powstała jednoznaczna definicja ziemianstwa” /s. 35/ i mogę w jakimś stopniu zgodzić się z nim w tym stwierdzeniu. Jednak najczęściej badacze zajmujący się od lat tym zagadnieniem, za ziemianstwo, w największym uproszczeniu, aby znacząco nie rozbudowywać stron tej recenzji, uznają warstwę społeczną kształtującą się od schyłku XVIII w., która wykształciła się ze szlachty posesjonatów, posiadającej odpowiedniej wielkości majątek ziemski, własną tradycję i styl życia. Warstwa ta była wewnętrznie poważnie zróżnicowana pod względem majątkowym i prestiżu społecznego. Najważniejszą jej grupę, najmniej liczną, stanowiła arystokracja, zaś najliczniejszą posiadacze majątków ziemskich o rozległości ponad 300 hektarów. Należy też pamiętać o pewnym zróżnicowaniu charakterystycznym dla poszczególnych części dawnej Rzeczypospolitej. Moje konstatacje odnoszą się przede wszystkim do Królestwa Polskiego. Podkreślam jeszcze raz, że jest to bardzo uproszczona próba zdefiniowania tej warstwy społecznej charakterystycznej dla XIX stulecia i pierwszej połowy XX w. Wraz z narastającym procesem obrotu ziemią i konsekwencjami uwłaszczenia chłopów i klęską powstania styczniowego coraz więcej majątków ziemskich trafiało do rąk ludzi wywodzących się z innych warstw społecznych, m.in. inteligencji, burżuazji i zamożnego mieszczaństwa, wśród nich byli także Niemcy i Żydzi. Nazywa się ich tzw. „nowym ziemianstwem”, ale cudzysłów w tym przypadku jest nieodzowny. Czy oni wchodziłi do warstwy ziemiańskiej, w żadnym wypadku, stawali się właścicielami ziemskimi albo obywatelami ziemskimi, albo właścicielami wielkiej własności, albo w pewnej metodologii obszarnikami. Stąd też do warstwy ziemiańskiej tzw. „nowego ziemianstwa” nie można zaliczyć. Dlatego też proponuję, aby Doktorant jeszcze raz przemyślał tę część rozprawy i stosował odpowiednie pojęcia w całej pracy. Ziemianie byli z pewnością właścicielami ziemskimi, ale nie każdy właściciel ziemski był ziemianinem, a już stosowanie pojęcia „Żyd-ziemianin” (w wielu miejscach dysertacji) jest moim zdaniem nadużyciem. Stąd

też zaproponowałbym zmianę tytułu rozdziału pierwszego na „Portret zbiorowy właścicieli ziemskich powiatu wrocławskiego”. Wówczas refleksje zawarte w kolejnych podrozdziałach, szczególnie 1.4. „Pochodzenie społeczne”, mają odpowiednie umocowanie.

Dopominałbym się też o korektę tytułu rozdziału drugiego, którego treść zawiera „Ogólną charakterystykę majątków ziemskich powiatu wrocławskiego” i tak byłoby najwłaściwiej. W przypadku tytułu rozdziału piątego proponuję zastąpić spójnik „i” spójnikiem „a” albo też przymikiem „wobec”.

Proponowałbym też, aby Doktorant zastanowił się czy z podrozdziału 2.5. – „Parcelacja majątków 1945 r.” nie stworzyć Epilogu zamieszczonego po piątym rozdziale (jest Wprowadzenie jako prolog, to Epilog będzie właściwy), a jeśli ma on pozostać w tym miejscu to obowiązkowo należy zmienić jego tytuł, gdyż to nie była parcelacja na tych samych zasadach co w II połowie XIX w. czy też w czasach Drugiej Rzeczypospolitej. To było bezprawne i brutalne przejęcie prywatnej własności przez władze komunistyczne z naruszeniem wszelkich zasad.

Jeszcze jedna uwaga konstrukcyjna, przyjęty układ omawianych problemów spowodował, że czasem pojawiły się pewne powtórzenia (nawet w jednym przypadku przywołanie tego samego cytatu, s. 59), które warto byłoby wyeliminować przygotowując rozprawę do druku.

Dysertacja została zwieńczona Zakończeniem zawierającym, moim zdaniem, odpowiednio sformułowane wnioski końcowe wynikające z cząstkowych analiz w poszczególnych częściach pracy. Ponadto postawione zostały w nim wskazania badawcze, które zdaniem Doktoranta, można podjąć w przyszłości kontynuując podjęte przez niego prace. Ważnym elementem dysertacji są zamieszczone na końcu dwa aneksy, zawierające materiały dotychczas zupełnie nieznane lub po raz pierwszy w taki sposób zestawione, które nie stanowią jakiegoś „upiększenia” i sztucznego rozbudowania pracy, ale pełnią rolę odpowiedniego zilustrowania zamieszczonych refleksji. Pozwalają one czytelnikowi także na podjęcie własnych analiz pod różnym kątem. Mgr M. Raczkowski umieścił w tekście blisko 20 fotografii dotychczas nieznanymi, pochodzących najczęściej ze zbiorów prywatnych. Rozprawa zawiera także niezmiernie obszerną bibliografię, a także wykazy tabel i wykresów, spis fotografii oraz wykaz skrótów.

Podsumowując powyższe spostrzeżenia dotyczące układu pracy, uważam, że prowadzone w poszczególnych jej rozdziałach analizy, w znacznym stopniu znajdują

uzasadnienie w przyjętej przez Autora koncepcji i odpowiadają problemowo-chronologicznemu typowi narracji. Chciałbym ponownie zaakcentować, że temat podjęty przez mgr. Michała Raczkowskiego nie był wcale prosty koncepcyjnie i badawczo, a informacje trzeba było wydobywać z różnego rodzaju źródeł, nieraz niekoniecznie pełnych i wiarygodnych (głównie ujęcia statystyczne), z czego Autor w większości przypadków zdawał sobie sprawę. Doktorant podjął się zadania wielce pracochłonnego, poza tym wymagającego sporych umiejętności warsztatowych. Udało mu się jednak tak przeanalizować źródła różnej proveniencji, przy tym umiejętnie uzupełniając je informacjami z ogromnej literatury przedmiotu, że przygotował wartościową dysertację. Jej lektura pozwala mi poczynić konkluzję, że do wykorzystywanych źródeł mgr M. Raczkowski podchodził z odpowiednim krytycyzmem badawczym i najczęściej rozważnie je analizował. Nie ulegał przy tym pokusie budowania tez w oparciu o informacje fragmentaryczne i jednostkowe, chociaż niekiedy było to niestety nieuniknione, ze względu na braki i charakter materiałów źródłowych. Warto zaakcentować, iż Doktorant niejednokrotnie podejmował, moim zdaniem w większości przypadków słuszną, polemikę z niektórymi ustaleniami i tezami autorów wykorzystywanych w dysertacji prac. Jako pozytyw chciałbym także wyartykułować umiejętne wplatanie przez Doktoranta cytatów, odpowiednio dobranych i uzupełniających prowadzoną narrację.

Uwagi

Obowiązkiem recenzenta jest wskazywanie zarówno mocnych, jak i słabszych stron opiniowanej pracy. W przypadku dysertacji mgr. Michała Raczkowskiego, moim zdaniem, przeważają pozytywne elementy, jednak jej lektura nasunęła mi trochę uwag i wskazówek, których wyartykułowanie ma na celu zachęcenie Autora do dalszych przemyśleń i może jeszcze ulepszenia dysertacji, zanim zostanie ona skierowana do druku.

Obok spostrzeżeń zasygnalizowanych już wcześniej tutaj chciałbym jeszcze wskazać następujące:

- we Wstępie Autor przywołuje nazwiska badaczy wykorzystywanych publikacji według kolejności alfabetycznej, proponowałbym jednak wprowadzić kolejność chronologiczną, gdyż ukazuje to rozwój badań nad danym problemem.

- s. 26 – pomyłka w podanej liczbie kobiet zamieszkujących powiat w 1872 r. (taka sama ich populacja jak całej ludności powiatu?);

- s. 30 i 31 a także na wielu innych stronach w dalszej części pracy - powinno być ujednolicenie miar, wag, powierzchni, gdyż nie każdy odbiorca ma wiedzę na temat dawniej stosowanych wielkości (np. pudy a kwintale i tony, itp.);

- s. 32 – niezręczne sformułowanie – „najwięcej hodowano owiec i kóz, z czego tych drugich było tylko 102 sztuki. Najmniej rozwinięta była hodowla trzody chlewnej” – analizując wykres to najwięcej było owiec, a najmniej kóz i chociaż w wykorzystywanym źródle owce i kozy podane były razem, to zamieszczony wniosek należało zapisać poprawnie, że kóz było najmniej, a nie trzody chlewnej.

s. 34 – ostatni akapit to mało wyjaśniający ogólnik.

s. 58 – w II RP wyższa uczelnia (od 1918 r. KUL) była także w Lublinie.

s. 88 – „w 1897 r. wśród właścicieli ziemskich powiatu było 95 analfabetów, w tym 50 mężczyzn”. Zaskakująca informacja podana przez Doktoranta, który powinien dokonać analizy tej informacji źródłowej. Nie byli oni z pewnością analfabetami, a z pewnością już nie w przypadku mężczyzn, po prostu podali oni, że nie znają j. rosyjskiego. Według zasad spisu powszechnego urzędnicy zakwalifikowali ich jako „analfabetów”. Jestem przekonany, że w przypadku Polaków-ziemian doskonale oni posługiwali się w mowie i piśmie j. polskim.

s. 89 – nie zgadzam się z konkluzją zamieszczoną przez Autora – „nie zawsze istniała potrzeba posiadania formalnego wykształcenia wśród właścicieli ziemskich” – pod koniec XIX w. nieprawdopodobne (!?);

s. 112 – zabrakło podsumowania rozdziału I.

s. 113 – nie do przyjęcia są podane wielkości stanu posiadania ziemi przez wielką własność dla lat 1900 i 1901. Zbyt wielki ubytek w przeciągu roku! Warto ten fragment jeszcze raz przeanalizować lub opatrzyć odpowiednim komentarzem. Dla 1900 r. raczej uznaję wielkość podaną przez B. Gałkę.

s. 128 – potrzebny jakiś komentarz dotyczący znaczącej różnicy w liczbie majątków ziemskich: w 1929 r. – 207 folwarków, a w 1930 r. - 174 majątki. Większe majątki składały się z kilku folwarków. Może inna metodologia opracowania i podawania danych (raz wykaz majątki, raz podział wedle folwarków), a liczba majątków wcale się nie różniła?

s. 188 i inne strony – „robotnicy majątkowi” to konkretnie kto? (służba pałacowa i dworska, parobkowie i rzemieślnicy folwarczni, najemni robotnicy rolni – wszyscy razem czy

tylko najemnicy?). W różnych miejscach pracy należy dokładnie przeanalizować, kogo Autor w danym momencie ma na myśli.

- s. 214 – warto wskazać, że wśród administratorów przejętych majątków ziemskich w 1945 r. byli nieraz ziemianie czy też oficjaliści i rządcy pochodzenia szlacheckiego, gdyż władze komunistyczne początkowo nie dysponowały odpowiednią liczbą własnych urzędników.

s. 221, 227 – PGR tworzone od 1949 r. - wcześniej istniały Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państwowe Zakłady Hodowli Koni i Państwowe Zakłady Hodowli Roślin.

s. 227 – sformułowanie Autora „Była ona postrzegana jako zmora obrazu wsi polskiej” zapisałbym w cudzysłowie, albo opatrzył odautorskim komentarzem, bo nie przypuszczam, aby Autor utożsamiał się z taką oceną.

s. 284 i inne – raczej nie stosuje się pojęcia hodowla nasion ziemniaka, a raczej sadzeniaków (ziemniaka).

s. 297 – może warto zamieścić informację, że ogródkami i małymi sadami zajmowały się najczęściej ziemianki, a duże sady były wydzierżawiane nieraz Żydom.

s. 302 – uważam, że właściciele ziemscy „trzebili lasy” nie dla powiększenia areалу posiadanych gruntów orných, jak podaje Autor, a przede wszystkim pozbywali się lasów w celu zdobycia środków finansowych na spłatę zadłużenia, podjęcie inwestycji itp.

s. 307 – Autor rozróżnia „włościan i chłopów” /?/ - te słowa to przecież synonimy.

s. 308 – niejasne posługiwanie się pojęciem „nieużytki”. Wprowadzenie płodozmianu nie miało większego wpływu na zmianę powierzchni „nieużytków” (to chociażby drogi, place i inne).

s. 324 – nie do końca zgodziłbym się z tezą Autora, że rzeźnie „niewątpliwie były w rękach ziemian jako udziałowców”. Skąd taka analiza, kiedy dla przykładu w 1921 r. statystyki podane przez Autora nie potwierdzają tego, a i z innych obszarów także nie.

s. 349-350 – historycy zajmujący się przemysłem ziemiańskim nie podejmowali tematu rzeźni, gdyż zakłady te (poza nielicznymi wyjątkami) nie znajdowały się w rękach ziemian (do 1914 r. najpewniej tylko jeden zakład w skali KP).

s. 407 – nasuwa się pytanie czy ziemianie albo szerzej właściciele ziemscy z powiatu uczestniczyli w największej do 1939 r. wystawie na ziemiach polskich, czyli PWK w Poznaniu (1929 r.)?

s. 415 – brak informacji jaki był cel działalności zakładanych w Królestwie Polskim Towarzystw Ogniwych (zob. prace T. Olejnika) działających w ramach Ochotniczych Straży Ogniwych. A odgrywała bardzo ważną rolę kulturalno-oświatową i patriotyczną.

s. 419 - powinno być za pierwszym razem podane pełne brzmienie PMS (Polska Macierz Szkolna).

s. 434 – BBWR nie był ugrupowaniem tzw. endeckim, a tak to wygląda w układzie tekstu Autora, a wręcz odwrotnie, gdyż sanacyjnym.

s. 454 – raczej powinna być pisownia – pod okupacją niemiecko-austriacką.

s. 505 i następne – fragment o usuwaniu z majątków i aresztowaniu ziemian i właścicieli ziemskich nie w tym miejscu, gdyż to nie należy przecież do działalności niepodległościowej i konspiracyjnej.

s. 518 – warto byłoby w przypadku wydarzeń rewolucji 1905 r. rozdzielić i wykazać dwie drogi wydarzeń na wsi Królestwa Polskiego. Po pierwsze, walka o polską szkołę i gminę podejmowaną przez środowiska endeckie i realistów (głównie ziemian, księży i inteligencję wiejską, ale także z udziałem zamożnych chłopów), po drugie, ruch chłopski, czyli strajki robotników rolnych i biedotę chłopską skierowane przeciw właścicielom ziemskim.

s. 520 – o jaką PPS chodzi, należy wyjaśnić, że o PPS-Lewicę.

s. 522 – czy akcje band złodziejskich to problem należący do kwestii dwór a wieś? Raczej te rozważania są tutaj zbędne i nie należą do tematu. Napadano tak na dwory jak i na bogate gospodarstwa chłopskie. To zagadnienie z zakresu dziejów marginesu społecznego.

s. 536 i kolejne strony – Żydzi-ziemianie //!< – to błąd terminologiczny, do przyjęcia użycie pojęcia Żydzi-właściciele ziemscy.

s. 538 – warto przypomnieć, że Antoni Byszewski to endek i stąd podejmowane przez niego artykuły prasowe o treści antysemitowskiej.

s. 541 i następne – opisy podejmowanych przez ziemian i właścicieli ziemskich „badań archeologicznych” to raczej hobby (należy to zaznaczyć), a nie współpraca ze środowiskiem

naukowym. Dopiero te fragmenty, gdzie jest opis udostępniania swoich włości i pomoc badaczom merytorycznie wpisują się w ten aspekt.

s. 553 – wśród ziemian nie było Żydów, byli oni właścicielami ziemskimi i tak należy pisać, jak sam Autor podał na dole tej strony.

Przypisy, bibliografia, tabele, wykresy, aneksy

Aparat naukowy, którym opatrzona jest praca mgr. M. Raczkowskiego, wskazuje na bardzo dobre opanowanie warsztatu naukowego historyka i doświadczenie pisarskie. Analizy zostały dobrze udokumentowane poprzez ponad dwa tysiąc przypisów, nie tylko bibliograficznych, ale także rzeczowych i słownikowych. Zawierają one nieraz informacje uzupełniające wobec głównego toku rozważań we wszystkich rozdziałach. Przypisy zostały sporządzone poprawnie, widać rzetelność i uczciwość Autora w korzystaniu z dorobku naukowego innych badaczy. Obszerna bibliografia (ponad 100 stron) również została sporządzona poprawnie z przyjętym standardowym podziałem na źródła różnej proveniencji i opracowania. Już wcześniej podkreślałem wartość i znaczenie informacji zamieszczonych w dwóch aneksach ujętych w formie obszernych i rozbudowanych tabel. Mam tutaj uwagę, że powinna zostać zamieniona ich kolejność, gdyż tak nakazuje ich zawartość merytoryczna (chronologiczna). Praca zawiera także bardzo wiele tabel (65) i wykresów (19), które zostały poprawnie skonstruowane, a przede wszystkim opatrzone są odpowiednimi odwołaniami do źródeł i opracowań oraz czytelnymi legendami w części przypadków. Dobrym rozwiązaniem jest zastosowanie wielu skrótów nazw własnych i często przywoływanych źródeł i opracowań, które zostały objaśnione w zamieszczonym na początku pracy Wykazie skrótów. Upominałbym się jeszcze o załączenie mapy / map omawianego regionu w czasach Królestwa Polskiego i Drugiej Rzeczypospolitej z zaznaczeniem majątków / dworów. Warto rozważyć ten element przy ewentualnym druku dysertacji.

Język pracy

Ta niezmiernie obszerna dysertacja doktorska w swym całokształcie została napisana dobrym stylem i językiem, jednak pojawiły się w niej różnego typu błędy i usterki (w tym stylistyczne, interpunkcyjne, gramatyczne, braki wyrazów w zdaniu czy też liter/litery w wyrazach). Język, którym posługuje się Doktorant jest adekwatny do naukowego charakteru

rozprawy. Swobodnie wyraża myśli, operuje przy tym bogatym słownictwem i w zdecydowanej większości trafnie stosuje pojęcia i terminy.

Podsumowanie

W mojej ocenie rozprawa doktorska mgr. Michała Raczkowskiego jest pracą wartościową, napisaną w oparciu o odpowiedni i zróżnicowany materiał źródłowy, która wnosi szereg nowych ustaleń w zakresie tematu badawczego podjętego przez Autora. Konceptualizacja przedmiotu badań i sposób ujęcia tematyki, forma przekazu wniosków i wyników badań oraz sposób uzasadniania tez stawianych przez Doktoranta świadczy o jego dojrzałości badawczej. Należy podkreślić, iż Autor dysertacji wykazał się przy tym odpowiednio wysokimi umiejętnościami warsztatowymi. Najczęściej Doktorant w swoich ocenach zachowuje obiektywizm, koncentruje się na analizie przyczyn i skutków opisywanych zjawisk w oparciu o wykorzystywane źródła. Posługuje się przy tym wyważonym i odpowiednim językiem naukowym, choć zdarzyły się w tym względzie pewne wykazane wyżej potknięcia terminologiczne. Liczba jednostkowych przykładów, które Autor bierze pod uwagę, upoważnia go do formułowania odpowiednich uogólnień oraz wyciągania wiarygodnych wniosków. Podkreślam, że całokształt poziomu merytorycznego recenzowanej dysertacji nie budzi moich poważniejszych zastrzeżeń. Pracę doktorską mgr. M. Raczkowskiego cechuje szeroki zakres problemowy, którego ujęcie i realizacja wymagały sporej wszechstronności i swobodnego poruszania się w problematyce z zakresu dziejów społecznych, gospodarczych, ustrojowych, politycznych i kulturalnych dwóch, a właściwie trzech różnych epok w narodowych dziejach. Uznając dysertację doktorską mgr. Michała Raczkowskiego za wartościową pod względem merytorycznym, pragnę jednocześnie podkreślić, że sformułowane przeze mnie różnego typu uwagi są przede wszystkim propozycją pewnych zmian i ulepszeń, nie mają decydującego wpływu na końcową pozytywną ocenę pracy. Dysertacja jest pracą wnoszącą szereg nowych i uzupełniających treści do dotychczasowego stanu wiedzy w podjętej płaszczyźnie badawczej. Tym samym wnioskuję, po wcześniejszym wprowadzeniu wskazanych poprawek, o poparcie dysertacji do druku, gdyż zawarte w niej ustalenia powinny znaleźć się w szerszym obiegu naukowym. Praca znakomicie powinna wpisywać się chociażby w badania o charakterze komparatystycznym. Uważam, że rozprawa doktorska mgr. M. Raczkowskiego powinna stanowić określony wzór do podjęcia tego typu analiz dla innych regionów dawnej Rzeczypospolitej. Powstanie szeregu tego typu prac powinno przybliżyć

historyków do przygotowania oczekiwanej już od lat syntezy ziemiaństwa polskiego w XIX i XX w.

Wniosek końcowy

Reasumując, uważam że dysertacja doktorska Pana mgr. Michała Raczkowskiego pt. *Wielka własność ziemska w powiecie włocławskim w latach 1864/1866-1945* stanowi oryginalne rozwiązanie podjętego problemu badawczego w zakresie zastosowania wyników własnych badań. Uważam, że w pełni spełnia ona wymogi określone w art. 187 ust. 1-3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, stąd też wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Jarosław Kita